

NATO DZIELI SIĘ Z UE WYMAGANIAMI CO DO INFRASTRUKTURY – MOSTY, DROGI I LOTNISKA

Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg poinformował w piątek, że udostępnił swoim odpowiednikom z Unii Europejskiej oraz wszystkim członkom NATO sojusznicze wymagania infrastrukturalne dotyczące transportu – mostów, dróg i pasów startowych. Chodzi o instalacje, które już istnieją, jak i te, które dopiero mają powstać. Wszystko po to, by ułatwić się poruszanie wojsk po Europie, co jest obecnie jednym z priorytetów NATO.

Mobilność wojsk to także – jak to ujął Stoltenberg – flagowy projekt w ramach współpracy NATO z Unią Europejską. Nabrała ona tempa po szczycie Sojuszu w Warszawie w 2016 r., kiedy to podpisano wspólną deklarację (kolejna deklaracja zostanie podpisana w lipcu, na szczycie w Brukseli). Obecnie obie organizacje współpracują w 74 dziedzinach, m.in. w sprawie zagrożeń hybrydowych i w cyberprzestrzeni, operacji morskich, walki z terroryzmem, ćwiczeń oraz w sprawie roli kobiet w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa. Przykładowo – jak mówił sekretarz generalny Sojuszu – NATO i UE na bieżąco wymieniają się ostrzeżeniami o cyberatakach, wzajemnie wspierają się w operacjach związanych z kryzysem migracyjnym na Morzu Śródziemnym i Morzu Egejskim oraz planują w Iraku misje szkoleniowe, które będą się uzupełniały.

Jednak najbardziej obiecujący projekt związany jest z umożliwieniem sprawnego przetrzynu wojsk po Europie. Był on jednym z tematów spotkania ministrów obrony NATO z szefową unijnej dyplomacji Federiką Mogherini oraz ministrami z Finlandii i Szwecji, które są członkami UE i partnerami NATO.

Musimy radzić sobie z wieloma problemami – od legislacji po infrastrukturę. Niedawno podzieliłem się z moimi odpowiednikami z UE i wszystkimi sojusznikami z NATO naszymi wymaganiami infrastrukturalnymi dotyczącymi transportu, w tym na mostów, dróg i pasów startowych. Ostatecznie to do naszych państw należą decyzje, które pozwolą nam poruszać się po Europie tak szybko, jak to konieczne, w nieprzewidywalnym środowisku bezpieczeństwa.

sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg

Sekretarz generalny tłumaczył, że choć istnieją już odpowiednie mosty, drogi i lotniska i Sojusz nie zaczyna od zera, to chodzi o większą przepustowość. – Częściowo dotyczy to inwestycji w nową infrastrukturę, a częściowo modernizacji już istniejącej – poinformował Stoltenberg.

Czytaj też: [Mobilność wojsk w Europie kluczowym punktem współpracy NATO-UE](#)

Pomysł rozbudowy i modernizacji infrastruktury transportowej rodzi oczywiście pytanie, kto za to zapłaci. W piątek padło ono publicznie kilka razy. Doświadczeni brukselscy korespondenci zwracali uwagę, że UE nie kwapi się do płacenia za inwestycje według wymagań NATO oraz że są pomysły zaliczenia środków na infrastrukturę do wydatków obronnych. Dzięki temu łatwiej byłoby europejskim sojusznikom osiągnąć poziom 2 proc. PKB zalecany przez NATO.

Odpowiedź Stoltenberga była ogólna. Oceniał on, że sojusznicy należący równocześnie do UE mogliby otrzymać wsparcie unijne, a pozostali oczywiście nie oczekują wsparcia finansowego.

W razie potrzeby powinno być łatwo przerzucić wojska z Tuluzy do Tallina. Teraz rozpoczęliśmy ten proces. UE przedstawiła plan działania z pewnymi środkami finansowymi na inwestycje w infrastrukturę. Ważne jest, aby inwestycje dotyczące mostów, dróg i tuneli, były spójne z potrzebami przemieszczania się personelu i sprzętu wojskowego NATO.

sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg

Ale kwestia mobilności wojsk nie ogranicza się tylko do infrastruktury. Chodzi także o usunięcie przeszkód prawnych, obyczajów i biurokracji. Zdaniem Stoltenberga w razie wojny nie będzie większych problemów prawnych, jeśli chodzi o ruch wojsk po Europie. Trudniej będzie w razie kryzysu, gdy większość "wojennych" instrumentów nie będzie jeszcze dostępna. Trzeba więc uprościć regulacje, dzięki czemu odstraszanie i zapobieganie konfliktom będzie łatwiejsze.

Czytaj też: [NATO zatwierdziło program "4 razy 30". Teraz decyzja, jaki będzie wkład Polski](#)

Wszystkie działania na rzecz sprawniejszego przerzutu wojsk w Europie, jeśli zajdzie taka potrzeba, są częścią działań, jakie NATO podejmuje, by sojusznicze siły szybko mogły udzielić wsparcia zagrożonemu państwu lub państwom. Właśnie w tym celu została podjęta (i potwierdzona w czwartek) decyzja o powołaniu dwóch nowych NATO-wskich dowództw – jednego odpowiedzialnego za północny Atlantyk, drugiego – za logistykę w Europie. Ponadto Sojusz zatwierdził w tym tygodniu inicjatywę gotowości, potocznie nazywaną "4 razy 30", której celem jest podniesienie gotowości wybranych oddziałów. Zakłada ona, że do 2020 r. Sojusz będzie posiadał 30 batalionów zmechanizowanych, 30 eskadr lotniczych i 30 okrętów bojowych gotowych do działania w ciągu 30 dni lub szybciej.

Czytaj też: [NATO zatwierdziło dwa nowe dowództwa. Decyzja ws. kwatery, której chce Polska, w drugiej połowie 2018 r.](#)